

SEMINARISTICA.

Początek wieku XX-go zaznaczył się dobrze w prawodawstwie Kościoła katolickiego względem Seminarjów Duchownych. Okazała się pieczołowitość jego dla sprawy przygotowania młodzieży duchownej do przyszłej pracy pasterskiej, uwzględnione zostały potrzeby nowoczesnego świata, uwypukliła się w tym kierunku myśl zwierzchności, kierującej nawą życia kościelnego.

Już 10. maja 1907 Kongregacja Biskupów i Zakonników wydała dla diecezji włoskich ustawę, urządzającą studia seminaryjskie, po odczytaniu której Pius X, papież, napisał następujące słowa: „*Vidimus et adprobavimus, Venerabilibus fratribus Episcopis fidelem observantiam enixe commendantes*“. Zaczem poszło (18. stycznia 1908) otwarcie Wielkich Seminarjów prowincjonalnych (regionalnych) we Włoszech, w zamian tych Seminarjów Diecezjalnych, którym brakło profesorów i alumnów. W r. 1913 tenże wielki papież, Pius X, zainstalował Małe Seminarjum dla Rzymu przy Watykanie, a Wielkie — przy Lateranie, jednocześnie zniósłszy Seminarjum św. Apollinarego; to Wielkie Seminarjum zostało otworzone 29. czerwca tegoż roku. Dnia 4. listop. 1915 obecnie rządzący Kościołem Benedykt XV, papież ogłosił motu proprio *Seminaria clericorum*, mocą którego została ustanowiona nowa kongregacja pod nazwą Kongregacji *de Seminariis et de studiorum Universitatibus*, i tej to Kongregacji, po zniesieniu Kongregacji Studjów, oddał sprawy Seminarjów Duchownych, od r. 1908 pozostające w rękach Kongregacji Konsystorjalnej; mocą tego motu proprio wyżej wspomniane ustawy Piusa X dla Seminarjów włoskich zostały na nowo potwierdzone. Zreszta myśl, jaką Pius X przeprowadził w owej ustawie dla Seminarjów we Włoszech, znalazła zastosowanie

i rozszerzenie w nowym i wiekopomnym Kodeksie prawa kanonicznego z r. 1917 w kanonach 1352—1371. I oto, w myśl tych kanonów, dnia 20. kwietnia 1920 nowa Kongregacja dla Seminarjów i Studjów Uniwersyteckich ogłosiła po włosku nowy regulamin dla Seminarjów, potwierdzony przez Ojca św., Benedykta XV, i rozesłany Ordynarjuszom włoskim do wprowadzenia w wykonanie¹⁾.

Regulamin ten zwraca uwagę już dlatego, że jest aktem Stolicy Apostolskiej, dotyczącym sprawy wielkiej, bo studjów seminaryjskich, już także, że Stolica Apostolska przedewszystkiem w diecezjach najbliższych sobie chce urzeczywistnić postulaty prawa kościelnego, aby Ordynarjusze dalsi znaleźli w nich wzór do swoich w tej sprawie poczynań. Pozwalamy i my tu sobie streszczenie jego główniejszych wskazań podać.

Naprzód należy sobie przypomnieć, że według kanonów 1354, 1364 i 1365 Seminarjum Duchowne obejmuje :

1) *inferiores scholas*, t. j. *Minus Seminarium*, które odpowiada naszemu państwowemu gimnazjum wyższemu (z klasami 4, 5, 6, 7 i 8 dawniejszego gimnazjum), i

2) Seminarjum Wyższe, *Maius Seminarium*, które dzieli się na filozofję (*saltem biennium*) i teologję (*saltem triennium quadriennium*).

U nas w Polsce nie we wszystkich diecezjach Seminarjum Małe stanowi przygotowanie do Seminarjum Większego; mówimy jednak tu o niem, aby całości z oczów nie tracić.

Celem właściwym i wyłącznym Seminarjum Duchownego jest przygotowanie kandydatów do stanu kapłańskiego²⁾. Stąd należy przyjmować do Seminarjum jedynie młodzieńców, którzy dają uzasadnioną nadzieję, że się poświęcą na zawsze posłudze Bożej. Tę zasadę potwierdza kan. 1363, § 1: „Do Seminarjum Ordynarjusz przyjmuje młodzieńców z prawego małżeństwa zro-

¹⁾ *Ordinamento dei Seminari*, in 8-o, pp. 26, Roma, Tipografia poliglotta Vaticana.

²⁾ „Eos instituendi, qui ecclesiasticis ministeriis se devovere cupiunt“. Can. 1352. Por. Conc. Trid. s. 23, c. 18; Leon XIII do biskupów w Brazylii w piśmie z 2. lipca 1894 i encyklice *Fin dal principio* do biskupów włoskich z 8. grudnia 1902 o kształceniu duchowieństwa; Pius X w encyklice *Pieni l'animo* z 28. lipca 1906 do biskupów włoskich o kształceniu duchowieństwa.

dzonych, których zdolności i wola dają nadzieję, że owocnie w posłudze kościelnej na zawsze pracować będą“. Dlatego kandydaci, nie posiadający kwalifikacji i przymiotów, które dawałyby nadzieję wyżej określoną, ale, przeciwnie, inne cele mający na oku, nie mogą i nie powinni pod żadnym pozorem być przyjmowani do Seminarjum. „Ich obecność przyniesie szkodę duszom, które Pan powołuje do stanu kapłańskiego“¹⁾. „A ponieważ nie jest łatwo utworzyć sobie zdanie o usposobieniu wszystkich młodzieńców, Ordynariusze pilnie zbierają wiadomości o każdym alumnie i jego postępach; i gdy tylko stwierdzą, że powołania mu brak albo że powołanie zmarnował, uwolnią go z Seminarjum“²⁾. Nie należy się obawiać, że liczba powołań do kapłaństwa wskutek tego zmniejszy się. Pan Bóg dawać będzie łaskę powołania w stosunku do potrzeb dusz, bylebyśmy tylko zarodki powołania Bożego odnaleźli, kształcili i rozwijali³⁾.

Gdyby Seminarjum miało niedostateczną liczbę alumnów lub profesorów albo środków do utrzymania, byłoby wskazane, aby Ordynariusz kandydatów do tego Seminarjum umieścił w Seminarjum innej diecezji⁴⁾. U nas wskazówka ta może mieć zastosowanie w diecezjach nowo urządzanych albo nie mających wiernych więcej niż pół miliona; w takich bowiem diecezjach niepodobna Seminarjum postawić na właściwym poziomie wobec małej liczby alumnów, przy której profesorowie się zniechęcają, mogąc, jeżeli rzeczywiście są zdolni, na innym stanowisku być bardziej użytecznymi.

Alumni znajdują w Seminarjum wszystkie środki do osiągnięcia tego stopnia doskonałości, który nazywa się świętością i do utwierdzenia się w niej. Ojciec święty, Benedykt XV, przypomina to w swej encyklice *Ad beatissimi* z 1. listop. 1914, i zachęca, a nawet błaga biskupów całego świata, „jakkolwiek, mówi, zapał wasz bodźca nie potrzebuje, abyście to zadanie

1) Leon XIII w liście apostolskim *P a t e r n a e* do biskupów w Brazylii z 18. września 1899; Okólnik św. Kongregacji konsystorjalnej *Le Visite apostolique* do biskupów włoskich z 16. lipca 1912.

2) Cyt. wyżej encykl. Leona XIII *Fin dal principio*; Can. 1371.

3) Leon XIII w encyklice *Depuis la jour* do biskupów francuskich z 8. września 1899; cyt. wyżej Okólnik Kongr. Konsyst. z 16. lipca 1912; także Can. 1353: „Dent operam sacerdotes, praesertim parochi, ut pueros, qui indicia praebeant etc.“

4) Can. 1354, § 3.

spełniali z największą pilnością. Idzie tu bowiem o sprawę, od której dla dobra Kościoła niema ważniejszej, o czem, gdy poprzednicy nasi, ś. p. Leon XIII i Pius X, w tym kierunku tyle pracy podjęli, długo mówić nie mamy potrzeby“. Otóż ta świętość kapłańska wymaga nie tylko czystości obyczajów, ale całego zbioru cnót, które z kapłana czynią wizerunek Jezusa Chrystusa, Wiernego Kapłana. Przykład przewodników i profesorów seminaryjskich powinien tu mieć pierwszorzędne znaczenie. Obowiązek dyrektora duchownego powinien być powierzony kapłanowi doświadczonemu w doskonałości chrześcijańskiej, obdarzonemu niezwykłą roztropnością i nieznużoną pieczołowitością dla alumnów¹⁾; również na rektora, spowiedników i profesorów mają być wybierani kapłani o niezwykłej nauce, cnocie i roztropności²⁾.

Niemale znaczenie w Seminarjum Mniejszym mają opiekunowie klas. Ich wpływ o tyle bywa skuteczny na alumnów, o ile z nimi wciąż przebywają. Są to, o ile być może, kapłani i to neoprezbyterzy, którzy właśnie ukończyli studia teologiczne; będzie to dla nich pożyteczne, że zanim się oddadzą pracy pasterskiej, znajdą sposobność do uzupełnienia swoich nauk. Ordynariusz będzie mógł lepiej poznać ich zdolności do zajęcia przyszłych obowiązków i będzie miał pod ręką pewną ilość kapłanów gorliwych do załatwienia potrzeb duchownych w stolicy biskupiej i okolicach. Wprawdzie posterunki parafialne czekają na pasterzy, na siły wolne, ale lepiej jest dać kapłana zupełnie wyrobionego po jednym lub dwóch latach, niż go zaraz po ukończeniu Seminarjum rzucać w niebezpieczeństwa świata tego i że korzyści, które płyną z takiego zatrzymania świeżego kapłana na rok jeden lub dwa, przewyższają znacznie rezultaty z zaopatrzenia wszystkich miejsc i obowiązków wakujących. Zresztą, niedogodności płynące z opóźnienia, tylko rok lub dwa lata będą się dawały uczuć; w następstwie rzeczy pójdą już swoją koleją. Dlatego praktyka ta zaleca się Ordynariuszom, aby ją przyjęli, poczyniwszy odpowiednie zmiany³⁾.

¹⁾ Cyt. wyżej enc. Leona XIII *Fin dal principio* i enc. Piusa X *Pieni l' animo*.

²⁾ Can. 1360, § 1; 1367; 1369.

³⁾ Cyt. wyżej Okólnik Kongr. Konsystorjalnej z 16. lipca 1912 r.

Pożądane jest, aby alumnom zarówno Większego jak i Mniejszego Seminarjum nie dawano pod koniec roku, jak tylko 10 lub 15 dni w a k a c y j na pobyt w rodzinie. Następnie powinni powrócić do Seminarjum albo, lepiej jeszcze do letniska wakacyjnego, w którym w dalszym ciągu będą odpoczywali, nie zaniedbując jednak książek i oddając się z tą samą pilnością, co w ciągu roku, ćwiczeniom pobożności. Gdyby wakacje były krótkie, pobyt pośród rodziny nie byłby tak niebezpieczny; ale obecnie wakacje trwają 2 i 3 miesiące nieraz, swoboda obyczajów jest większa, książki i złe dzienniki liczniejsze, więc przebywanie alumnów przez czas dłuższy u rodzin naraża ich na utratę korzyści z pracy rocznej, a nawet na skutki wprost fatalne ¹⁾). Gdyby który alumn musiał dłuższy czas przebyć poza Seminarjum, należy go polecić szczególnej opiece proboszcza lub innego jakiego kapłana.

Nauczanie seminaryjskie ma być podporządkowane pod jego cel, zarówno co do metody jak i co do podręczników i programu studjów.

1) Stąd pod względem metody nauczania profesor sumienny zastosuje się do wszelkich wskazań, podanych przez zdrową krytykę i wypróbowanych przez doświadczenie, postara się o zwięzłość i jasność wykładu, treść rozwijać będzie stopniowo, nie zaniedba ćwiczeń praktycznych, pytań codziennych i perjodycznych, zaprowadzi dyskusje między alumnami, tak zalecane przez św. Karola Boromeusza i błog. Grzegorza Barbarigo, biskupa padewskiego († 1697). Niech nie zapomina, że lekcja ma być szkołą nie tylko dla nauki, ale i dla cnoty; niech śledzi w obecności Boga za oznakami powołania w swych uczniach i niech podtrzymuje w nich łaskę Bożą przeciw wpływom szkodliwym; niech pamięta o tem, że ma ich przygotowywać nie do ziemskich, choćby najuczciwszych, zawodów, ale do kapłaństwa i posługi Bożej ²⁾). Wszelako nie można zamieniać lekcji na wykład wiary lub obyczajów; ale należy wykorzystać wszelkie okazje podczas wykładu, aby w duszach utwierdzić podniosłe zasady pobożności.

¹⁾ Cyt. wyżej enc. Leona XIII *Fin dal principio*; cyt. wyżej Okólnik Kongr. Konsystorjalnej; św. Alfons, *Homo Apostolicus*, tr. VII, n. 73.

²⁾ Cyt. wyżej encykl. Leona XIII *Depuis le jour* z 8. wrz. 1899.

2) Co się tyczy podręczników, zdaniem św. Alfonsa należy i pożyteczna jest wskazywać je alumnom, byle tylko „niewątpliwie bezpieczne, pod względem pedagogicznym ku Bogu wiodące i ułożone w duchu prawdziwie kościelnym“. Wykluczać tu trzeba podręczniki nie tylko antyreligijne, ale i obojętne i nie przejęte duchem ewangelji, chociażby były przez zwierzchność państwową zatwierdzone. Pod tym względem trzeba się ściśle kierować okólnikiem Kongregacji Konsystorjalnej z 16. lipca 1912 r. I nie można powiedzieć, że wykład profesora poprawi podręcznik, albowiem rozum i doświadczenie stwierdzają, że, gdy chodzi o umysły młode, odtrutka nie wystarcza.

3) Pod względem programu studjów należy się kierować zasadą, że wiedza kapłana niema być powierzchowną i mierną, ale głęboką i wszechstronną i to nie tylko w przedmiotach kościelnych, ale i w filozoficznych, przyrodniczych i historycznych, będąc jednocześnie podporządkowaną pod cel powołania kapłańskiego: „Alumn ma się uczyć nie tyle, aby być zdolnym do poddania się egzaminowi państwowemu, jak raczej, aby móc spełniać urząd pasterski“. Zresztą, jak czytamy w piśmie Kongregacji Biskupów i Zakonników do biskupów włoskich z 10. lutego 1907, „Dobrze jest prowadzić w ten sposób studja, aby alumni mogli osiągnąć prawa naukowe państwowe i aby do wyboru stanu duchownego mogli z większą swobodą przystępować, gdyż prawa naukowe nie tylko nie szkodzą, ale dopomagają w pracy powołanym do służby Pańskiej“. Nadewszystko potrzeba kapłanowi głębokiej i pełnej znajomości rzeczy świętych i tych, które z niemi pozostają w ścisłej styczności; ale jest rzeczą pożyteczną poznać wystarczająco rzeczy, które każda wykształcona osoba posiada i które dopomagają kapłanowi w jego posługiwaniu pasterskiem. Przytem wybór jest konieczny, nie można wszystkiego ogarnąć: *Non multa, sed multum*.

W szczególności należy zwrócić uwagę na poszczególne kursy.

a) Kurs Seminarjum Mniejszego (t. j. gimnazjum wyższego u nas) trwa, jak wyżej była mowa, 5 lat i obejmuje, obok katechizmu i historii świętej, głównie języki łaciński i rodzinny. „Nauczanie ma kierunek literacki dla wyrobienia myśli

i jej wyrażenia przez słowo żywe lub pismo. To pierwszeństwo, jakie się oddaje językom, ma podstawę nie tylko w wymaganiach służby kościelnej, ale także w sile, jaką one posiadają przy kształceniu umysłu młodzieży; język łaciński (a tem samem i język rodzinny) ma zdolność doskonalenia władz myśli i przygotowuje do słuchania nauk filozoficznych i teologicznych“. Do innych nauk, które jednocześnie się prowadzą, należą: historia z geografją, matematyka, botanika, zoologia i inne, które Ordynariusz uzna za stosowne dodać.

Z liczby pięciu lat, pierwsze trzy są poświęcone nauce metodycznej i stopniowej dwóch gramatyk, łacińskiej i rodzinnej, ułatwianych przez reguły jasne, wyraźne i poparte przykładami; do tego należy dodać studja nad klasykami pogańskimi i chrześcijańskimi, a z literatury rodzinnej — studja nad autorami złotego wieku. W tych studjach ma się na względzie zastosowanie do reguł gramatycznych i odpowiednie użycie słów i zdań; wszelka erudycja historyczna lub filologiczna jest tu zbyteczna. Dużo czasu poświęca się na czytanie, tłumaczenie, ćwiczenia piśmienne (wybrane z najlepszych pisarzy) i pamięciowe. W ciągu następnych dwóch lat praca nad gramatyką i stylistyką bardziej pogłębia przedmiot; uczniowie poznają klasyków i przez ćwiczenia piśmienne prozą i wierszem uczą się władać językiem swobodnie, poprawnie i gładko. Od trzeciego roku możnaby prowadzić naukę języka greckiego i francuskiego, (niemieckiego), lecz więcej praktycznie, niż przez zagłębianie się w teorie filologiczne.

W nauce historii po ogólnym poglądzie należy przedstawić najwydatniejsze postacie z każdej epoki, około których ugrupowuje się najważniejsze wypadki, bez zbytecznego obciążenia nazwiskami i datami. Geografji uczyć należy więcej na mapach, niż z książek. Z matematyki podają się tylko podstawy, toż samo rozumieć należy o naukach przyrodniczych; szczegóły należą do kursu filozoficznego.

Dzięki tym zasadom umysł młodzieży będzie dobrze przygotowany i wyćwiczony do słuchania studjów wyższych.

Z tego, co tu wyłożone zostało, łatwo wnioskować, że program nauk dla Seminarjów Mniejszych we Włoszech najbliższej stoi naszego Oddziału Klasycznego państwowego Gimnazjum

Wyższego¹⁾ i co za tem idzie, że ten oddział klasyczny powinienby znaleźć zastosowanie w naszych Seminarjach Mniejszych.

b) Kurs filozoficzny, według Kodeksu (kan. 1365), obejmuje najmniej dwa lata, to znaczy, że trwanie jego poza tem minimum zależy od miejscowych warunków. We Włoszech trwa on 3 lata i obejmuje, oprócz katechizmu wyższego i apologetyki, głównie filozofję racjonalną. Jest to tradycyjalna filozofja scholastyczna, według św. Tomasza, zgodnie ze wskazówkami Leona XIII²⁾, Piusa X³⁾, Benedykta XV⁴⁾ i Kodeksu prawa kanonicznego⁵⁾. Studium filozofji we Włoszech ma być prowadzone w ten sposób, iż w pierwszym roku wykładana będzie logika i metafizyka generalna, w drugim — kosmologia i psychologia, a w trzecim — teodycea i etyka łącznie z prawem naturalnem. Na niezmiennych zasadach metafizyki należy rozwiązywać najważniejsze zagadnienia i wyjaśniać najzgubniejsze błędy; wywody wszystkie przy sposobności należy stwierdzać dowodami, z wiedzy doświadczalnej zaczerpniętymi. Wykład prowadzi się po łacinie, ale profesor może niekiedy toż samo wyjaśniać w języku rodzinnym.

Do filozofji należy zaliczać matematykę, fizykę, astronomję i nauki przyrodnicze (geologję, mineralogję, botanikę i zoologję), gdyż one ściśle się z nią łączą i wspólnie z nią urabiają umysł według metod rozumowania i obserwacji⁶⁾. Program tych przedmiotów będzie znacznie obszerniejszy, niż w Seminarjum Mniejszym. Lecz nauka matematyki będzie uwzględniała kierunek

1) Program Gimnazjum państwowego. Gimnazjum Wyższe. Wydanie Ministerstwa W. R. i O. P. Warszawa, 1920, str. 72—86.

2) Enc. Aeterni patris do biskupów całego świata z 4. sierpnia 1879 o filozofji scholastycznej.

3) Konst. Apost. Pascandi Dominici gregis z 8. września 1907 przeciwko modernizmowi i motu proprio Doctoris Angelici do biskupów włoskich z 29. czerwca 1914 o nauce św. Tomasza.

4) Motu proprio Sacrae teologiae z 3. grudnia 1914 do kolegium teologicznego w Bolonji i Non multo post z 31. grudnia 1914 o akademji św. Tomasza w Rzymie.

5) Kan. 1366.

6) Por. cyt. wyżej enc. Leona XIII Depuis le jour z 8. wrz. 1899, enc. Etsi nos do biskupów włoskich z 15. lut. 1882 o sposobie zachowania wiary i pismo Inter graves do biskupów perurjańskich z 1. maja 1894, gdzie jest mowa o powadze nauki św. Tomasza.

praktyczny; fizyka, nie zaniedbując przyczyn zjawisk, używać będzie metody opisującej i doświadczalnej, a nauki przyrodnicze — metody obserwacji. Przy tych naukach szczególniejszą uwagę zwrócić trzeba na wnioski, mające związek z prawdami rozumu i wiary. W zoologii położyć należy nacisk na wiadomości fizjologiczne, dotyczące działania mózgu, konieczne do wyjaśnienia stosunku, jaki zachodzi między władzami zmysłowymi i umysłowymi, a przedewszystkiem co do pochodzenia pojęć.

Literatura (łacińska, grecka i ojczysta) oraz historia powszechna na kursie filozoficznym mają znaczenie drugorzędne. Wszelako i im na tym kursie należy poświęcić coś czasu. Nauczanie literatury będzie miało charakter krytyczny; zasady sztuki pisania będą zgłębiane, a przy czytaniu klasyków, miasto poddawania krytyce filologicznej tekstu, uwaga będzie obrócona na głębokość myśli, na naturalność wyrażenia i uczucia (wspólnego wszystkim czasom i miejscom), na stosunek części do siebie i związek ich między sobą, oraz na całość utworów. Ćwiczenia pamięci i układu będą ponawiane, ale treść roboty będzie miała charakter filozoficzny; w tłumaczeniu myśl będzie przyjmowała formę i wyraz, odpowiadający danemu językowi. Nie można też zapominać o czytaniu najlepszych ojców greckich i łacińskich¹⁾. Historia również znajdzie interpretację filozoficzną; nie tyle zastanawia się nad drobnymi szczegółami, jak raczej nad ich ogółem i stosunkiem do siebie, oraz nad wpływem na nie rządów Opatrzności.

c) Dla studjów teologicznych kanon 1365 naznacza przynajmniej 4 lata, podczas których, według tegoż kanonu, wykładane są: teologia dogmatyczna i moralna, Pismo św., historia kościelna, prawo kanoniczne, liturgia, homiletyka, śpiew kościelny i teologia pasterska. Do tych przedmiotów dołączone są, jako drugorzędne: grecki biblijny, hebrajski, patrystyka, archeologia i sztuka kościelna, przynajmniej tam, gdzie się stopni naukowych udziela. W ciągu lat 4 można wyłożyć z trudem zaledwie elementarne wiadomości nauk teologicznych;

¹⁾ Pismo Leona XIII *Plane quidem* z 20. maja 1885 do kard. Parocchi w sprawie studjów literatury w sem. rzymskiem, oraz cyt. wyżej enc. *Depuis le jour* z 8. wrz. 1899.

i dlatego papież Leon XIII wyjaśnia¹⁾, że to jest tylko rozpoczęcie pracy, którą kapłan przez całe życie swoje prowadzić winien. Zadaniem przeto profesora studjum teologicznego będzie nie wyczerpać zagadnienia teologiczne, nawet ważniejsze, ale wyłożyć w ramach czasu oznaczonego przedmiot objęty programem i wzniecić w duszy alumna pragnienie uzupełnienia przez pracę osobistą nieuniknionych braków szkolnych. Każdy profesor ograniczać będzie wykład do swego przedmiotu, aby jedna i ta sama rzecz nie była wykładana przez dwóch lub więcej profesorów. Aby nauczanie miało charakter praktyczny, stosować je należy do przyszłych potrzeb urzędu pasterskiego i do osiągnięcia przeciętnego wykształcenia teologicznego alumnow, nie zamykając jednocześnie zdolniejszym drogi do studjów głębszych. Ma się rozumieć, że studja teologiczne rozpoczynają się (w pierwszym roku) od zasad głównych dogmatyki i moralnej, jako też od wstępu do pisma św., historii kościelnej i prawa kanonicznego.

Gdy zwrócimy uwagę na poszczególne działy naukowe, to profesor przy wykładzie dogmatyki nie zadowalnia się samem podaniem prawd do wierzenia, ale bada ich podstawy, wykazuje stosunek ich do rozumu, wyjaśnia je i zastosowuje do potrzeb obrony i rozszerzania wiary²⁾. Używa metody scholastycznej i wyklada po łacinie. W Seminarjach, gdzie stopnie naukowe są udzielane, podręcznikiem będzie Suma teologiczna św. Tomasza obok książki dla części pozytywnej i układu logicznego przedmiotu; w innych seminarjach używa się podręcznika, ułożonego według metody, zasad i nauki św. Doktora. Bezwątpienia teologia pozytywna zajmuje tu miejsce poważne, ale bez uszczerbku dla scholastyki. Te dwie metody wzajemnie się łączą i wspomagają.

Wykładem Pisma św. kierują dwa pisma apostolskie: *Providentissimus* z 18. listop. 1893 i *Quoniam in re biblica* z 27. marca 1906. Wykład prowadzi się z głęboką czcią dla przedmiotu, a przyjmować się ma z szacunkiem, pokorą i miłością. Profesor stara się, aby uczniowie jego poznali i pokochali wszy-

¹⁾ Cyt. wyżej enc. *Depuis le jour*.

²⁾ Bulla *Triumphantis Hierusalem* Sykstusa V z 14. marca 1588; cyt. wyżej encykl. *Depuis le jour* z 8. września 1899.

kie księgi Pisma Bożego. Nie może pominąć wstępów krytycznych i zarzutów, podnoszonych przez wrogów religii objawionej, ale przede wszystkim daje poznać treść Ksiąg Świętych w zastosowaniu do celu, jaki miał Duch przenajświętszy w natchnieniu Pisma Świętego. Egzegeza Starego Testamentu musi się ograniczać do ksiąg Mojżeszowych (w krótkości), do głównych prorocत्व o Mesjaszu i o Odkupieniu i wreszcie do kilku psalmów; zresztą poda reguły do tłumaczenia pozostałych części. Z Nowego Testamentu tylko Ewangelje i Listy Apostolskie będą przedmiotem studjów bardzo szczegółowych. W egzegezie należy mieć na widoku konkluzje dogmatyczne i decyzje Stolicy Apostolskiej; do pomocy używa się komentarzy Ojców i Doktorów. Nauczanie odbywa się w języku łacińskim.

Co się tyczy teologii moralnej, wraz z św. Alfonsem należy uznać za rzecz konieczną, aby Seminarjum wydawało dla diecezji spowiedników i proboszczów, i aby przeto nade wszystko w teologii moralnej kształciło alumnów. W wykładzie można iść bezpiecznie śladem tego św. Doktora¹⁾. Nauka się odbywa w jęz. łacińskim. Profesor nie zaniedba przy sposobności podać wiadomości głównych z socjologii, oraz wyłożyć i zbić teorii komunizmu. Koniecznym dodatkiem do moralnej będą teologia ascetyczna i teologia mistyczna³⁾.

Teologia pasterska zajmie się częścią praktyczną urzędu pasterskiego kapłana, a homiletyka wyłoży zasady, podane przez Kongregację Konsystorjalną w dekrecie z 28. czerwca 1917 roku⁴⁾.

Prawo kanoniczne wykłada się pod postacią instytucyj, t. j. uporządkowego układu przepisów, objętych kodeksem, tak iżby pod koniec studjów teologicznych alumn miał dostateczną znajomość poszczególnych części Kodeksu, głównie tych, które mają styczność z urzędem kapłańskim. Nie należy też przy sposobności pomijać porównań koniecznych między prawem kanonicznem a prawem cywilnem. Studjum to poprzedza się krótkim traktatem o prawie publicznem kościelnem. W Se-

¹⁾ *Regolamento per i Seminari* (drukowane).

²⁾ Pius IX, *Breve Qui Ecclesiae* z 7. lipca 1871.

³⁾ Pismo Benedykta XV do O. Marchetti z 10. listopada 1919 (A. A. S. XII, 29).

⁴⁾ *Normae pro sacra praedicatione* (A. A. S. IX, 328).

minarjach, które nadawać mogą stopnie naukowe, należy się stosować do wskazań Kongregacji Studjów z 7. sierpnia 1917 r. i z 31. października 1918 r., t. j. mieć za podręcznik sam Kodeks i wykładać z kolei jego poszczególne kanony.

W wykładzie historii kościelnej trzeba mieć pogląd nadprzyrodzony, będący istotnym pierwiastkiem życia Kościoła; pogląd ten ma ożywiać nie tylko wykłady ustne, ale i podręcznik. Opowiadania wypadków powinny być dokonywane w świetle tych głębokich rozważań, jakie znajdujemy u św. Augustyna, Dant'ego i Bossuet'a¹⁾.

Z liturgji należy uczyć w Seminarjum Mniejszym i na Filozofji praktykę, t. j. obrzędy i ceremonje. Dla studjum teologicznego pozostawia się liturgia naukowa, która podaje genezę, rozwój i znaczenie każdej uroczystości z osobna i wszystkich razem. Tym sposobem pobożność alumnów stanie się oświecenijsza, znajomość dogmatów pełniejsza; wierni przez nich nauczani, będą mogli lepiej odczuwać piękności cyklu liturgicznego.

Wreszcie, co się tyczy egzaminów, te są konieczne, aby zapewnić nauczaniu dobre rezultaty i postęp stały. Nikt nie może przejść na kurs wyższy, nie złożony odpowiedniego egzaminu, zastosowanego do programu każdego kursu. Co do egzaminu państwowego dla alumnów Seminarjum Mniejszego, to jeżeli Ordynariusze włoscy mogą pozwalać tym alumnom na egzamin ostateczny w liceach, odpowiadających Seminarjom Mniejszym, to tego czynić nie mogą względem egzaminów przejściowych, z klasy do klasy.

Tyle nowy Regulamin dla Seminarjów diecezji włoskich, a jeżeli dla włoskich, to także dla naszych, bo czyż duchowieństwo polskie ma niżej stać od włoskiego? Czy potrzeby Kościoła włoskiego są większe, niż w Kościele polskim? Czy młodzież polska jest mniej zdolna, niż młodzież włoska? Niedawno, pod koniec grudnia 1920, pojawił się w odcinku „Rzeczypospolitej” artykuł prof. Chrzanowskiego, zarzucający duchowieństwu nieuctwo dlatego, że w Polsce nie ma inteligencji katolickiej, że duchowieństwo to nie podjęło i nie dokonało

¹⁾ Breve Saepenumero Leona XIII o studjach historycznych z 18. września 1883; cyt. wyżej encyklika Depuis la jour z 8. września 1899; cyt. wyżej Okólnik Kongregacji Konsystorjalnej z 16. lipca 1912.

nowego dobrego tłumaczenia Pisma świętego, i że katechizm, którego ono używa w szkołach, nie odpowiada już potrzebom umysłu i serca naszej młodzieży. Każdy wie, jak są niesprawiedliwe te zarzuty. Przeciwnie, duchowieństwo będzie dumne ze swoich przynajmniej sześćioletnich (can. 1365) studjów w Seminarjach po ukończeniu gimnazjum, kiedy świeckie zawody najczęściej po upływie 4 lat w uniwersytecie już kończą swe nauki. Zresztą niema się co dziwić, albowiem, skoro kapłan katolicki ma być przewodnikiem wszystkich stanów i zawodów, musi stać wyżej umysłowo, niż ci, którymi kieruje.

A jeżeli Seminarja polskie, nie udzielające stopni naukowych, mają stać na wysokim poziomie naukowym, tembardziej to dotyczy Wydziałów Teologicznych na Uniwersytetach, które, przyjmując młodzież zaraz po skończeniu gimnazjum, nie mogą jej odrazu w studjach teologicznych zaprawiać, ale poprzedzać je powinny poważnemi (przynajmniej trzyletniemi, jak w Seminarjach włoskich) wykładami filozofji chrześcijańskiej. Studja teologiczne na tychże wydziałach pod względem napięcia naukowego mają stać nie tylko na równi ze studjami seminaryjskiemi, ale wyżej jeszcze, ze względu na stopnie naukowe, których mają prawo udzielać. Szczęśliwe są te Wydziały Teologiczne uniwersyteckie, które przyjmują na studja swoje tylko takich alumnów, którzy ukończyli całkowite studja seminaryjskie.

Nie przypuszczamy, aby Regulamin ten, dla diecezji włoskich wydany, a wprowadzający w wykonanie Kodeks prawa kanonicznego co do Seminarjów, przeszedł u nas niepostrzeżenie. Owszem wszystko zdaje się zapowiadać, że posłuży on do rozwoju nauk teologicznych, do podniesienia wpływu duchowieństwa polskiego, do zwycięstwa prawdy.

X. A. *Juljan Nowowiejski*
Biskup płocki.
